

# Olgierd Czerner

---

## Partycypacja społeczeństwa w rewaloryzacji i ochronie zabytków na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

---

Ochrona Zabytków 36/3-4 (142-143), 183-185

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

The Association passed the test; meetings were held every two weeks for nearly two years and decisions were made jointly. It was for the first time in Montreal that so different social groups cooperated for such a long time and achieved a common goal. The most important input of the society in this undertaking is the idea of gradual changes, evolutionary but not revolutionary, as are often introduced by architects. The Association proposed strategies, and not the Master Plan. For the time being they supported a maintenance

of functions combined with the port itself and suggested to commence a renewal in the most suitable unused parts. They specified in detail priorities, but just as a renewal process will go on for some time, the Association envisaged only elementary guidelines thinking that it should not be decided today what people of 1995 would like to have. The Association has proved that there is a possibility of a sound and creative cooperation of inhabitants in controlling the development and transformation of their own town.

OLGIERD CZERNER

## **PARTYCYPACJA SPOŁECZEŃSTWA W REWALORYZACJI I OCHRONIE ZABYTEKÓW NA TERENIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ**

Moja znajomość tego tematu wynika z rozmów i poznania efektów działań w trakcie odbytej w 1978 r. podróży po Stanach Zjednoczonych, jak też z lektury niektórych późniejszych publikacji. Przede wszystkim chciałbym wskazać na pewne przyzwyczajenia, ich zmiany w ostatnim czasie, odrębności oraz prawne możliwości działania.

W USA istnieje ogromne poczucie osobistej wolności i prywatnej własności, które wyraża się m. in. w wyłączeniu indywidualnym dysponowaniu tą własnością i określaniu stopnia dbałości o nią. Dlatego w miastach można spotkać sąsiadujące ze sobą bardzo różne w wyrazie i wielkości domy, różne też w stopniu zadbania. I w zasadzie nikt nie ma prawa wtrącać się do sposobu użytkowania domu prywatnego. Dawniej występowały odrębności grup społecznych wynikłe z ich etnicznego pochodzenia. Rzadkie były wypadki ich wzajemnego przenikania. Teraz odrębności te nieco zanikają. Istnieją wielkie tradycje demokratycznego wyłaniania przez całe grupy społeczne ich przedstawicieli, przede wszystkim na drodze pozyskiwania przez kandydatów indywidualnych zwolenników, dla spełniania takich lub innych obowiązków, określania programów działań i sposobów ich realizowania. Istnieją więc komitety szkolne, parafialne, przymuzealne, osiedlowe, gminne, itd., dla nas często niewyobrażalne. Ludzie powoływani w wyborach do pełnienia urzędów są przez wyborców drobniogowo rozliczani. Władze czynią wielkie wysiłki w kierunku znalezienia sposobów pozyskania społecznego poparcia i czynnego współdziałania w realizacji zadań.

Od lat siedemdziesiątych, przede wszystkim w okresie obchodów 200-lecia istnienia USA, narasta poczucie narodowej tożsamości narodu amerykańskiego, poczucie odrębności, jednolitości i narodowej dumy. Jednym z dowodów narodowej tożsamości jest istnienie własnej kultury, własnego dziedzictwa zabytkowego, a wobec tego wynikająca z tego konsekwentnie dążność do jego zachowania.

Społeczne współuczestnictwo w ochronie zabytków wyraża się w organizowaniu i funkcjonowaniu róż-

nych społecznych grup zajmujących się tą problematyką w sensie stwarzania warunków zachowania zabytków, jak też we wciąganiu obywateli w konkretne prace, których efekty są korzystne zarówno dla mieszkańców, jak i gmin czy miast, na terenie których znajdują się zabytki bądź ich zespoły.

Urzędową opiekę nad zabytkami, znajdującymi się w Narodowym Rejestrze Historycznych Miejsc, zajmują się organy skupione w federalnym Departamencie Spraw Wewnętrznych<sup>1</sup>. Dla kongresu i prezydenta istnieje też federalny Komitet Doradczy Ochrony Zabytków, składający się z sekretarzy: spraw wewnętrznych, mieszkalnictwa i rozwoju urbanistycznego, handlu, skarbu, transportu, rolnictwa, obrony, zdrowia, oświaty, opieki społecznej, Instytutu Smithsonian i dwunastu nie będących federalnymi urzędnikami prywatnych osób mianowanych przez prezydenta. Ten 25-osobowy komitet zbiera się regularnie raz na kwartał w Waszyngtonie; okazjonalnie może się zebrać również i w innym mieście. Ponadto zobowiązany jest osiem razy w ciągu roku opublikować raport dla potrzeb publicznych, rządu i kongresu.<sup>2</sup>

Poza tym oczywiście istnieją i działają różnorakie organizacje szczebla stanowego lub komunalnego. Przykładem może tu być pracująca w San Francisco Fundacja dla Architektonicznego Dziedzictwa San Francisco (The Foundation for San Francisco's Heritage), nazywana w skrócie „Dziedzictwo” (Heritage).<sup>3</sup> Jest to powstała w 1971 r. organizacja osób nie zajmujących się zawodowo ochroną zabytków, będąca niejako prywatnym partnerem Miejskiego Doradczego Zespołu dla Ochrony Zabytków. Różni ona osiem kategorii członkostwa, płatnego

<sup>1</sup> *The National Register*, U.S. Department of the Interior, Washington, D.C., 1978.

<sup>2</sup> *Advisory Council on Historic Preservation*, Washington, D.C., b.d.

<sup>3</sup> *Heritage*, *The Foundation for San Francisco's Architectural Heritage*, San Francisco, b.d.

w zależności od tego kwartalnie od 7,50 do 1000 dol. „Dziedzictwo” jest zarazem członkiem zbiorowym Narodowego Trustu Ochrony Zabytków.

Organizacja ta prowadzi różnorodną działalność. Poprzez organizowanie wycieczek, odczytów, pokazów upowszechnia wiedzę o zabytkach i sposobach ich ochrony. Wykorzystując miejscowy przepis prawny, zmuszający właściciela nieruchomości zabytku do rocznego oczekania na akceptację wniosku o zgodę na jego zburzenie, szuka w tym okresie alternatywnego sposobu uratowania historycznej budowli. W tym zakresie ma niemałe osiągnięcia, ratując nawet zespoły wiktoriańskich domów.

Korzystając ze specjalnego, miejskiego Programu Pożyczki Konserwatorskiej, ułatwia właścicielom o mniejszych dochodach uzyskiwanie dotacji, pożyczek czy obniżenie obowiązujących podatków.<sup>4</sup> „Dziedzictwo” prowadzi własne zawodowe biuro, które wspomagane jest przez prawie 200 wolontariuszy: dyrektorów, księgowych, ekonomistów, architektów, inżynierów, grafików, badaczy, itd. Poprzez to biuro, w ramach miejskiego programu pożyczkowego, może pomóc w przygotowaniu dokumentacji, wybraniu właściwych wykonawców, koordynowaniu i nadzorowaniu budowy, w ratowaniu elementów dekoracyjnych i przywracaniu im dobrego stanu.

Znacznie starsze tradycje społecznego działania istnieją w Nowym Orleanie. Tam już w 1921 r. przy radzie miejskiej powołano Komisję „Starego Kwartału”,<sup>5</sup> a więc mającą się zająć ochroną hiszpańskiej i francuskiej tradycji najstarszej części stolicy Luizjany. Członkowie tej Komisji powoływani są przez prezydenta miasta na zasadzie: jeden z listy dwóch wskazanych przez dyrektora stanowego muzeum Luizjany, jeden z listy dwóch zgłoszonych przez Stowarzyszenie Kupców Nowego Orleanu, trzech architektów z listy sześciu zaproponowanych przez miejscowy oddział Amerykańskiego Instytutu Architektów, itd., łącznie 9 członków. Mają więc prawo wyborcze organizacje społeczne i prezydent, tyle że ten ostatni też jest wybierany. Z upływem lat zakres działania Komisji „Starego Kwartału” rozszerzał się, szczegółowo określany podejmowanymi uchwałami. Dziś praktycznie nie można bez niej niczego uczynić w obrębie najstarszej dzielnicy. Właściciele domów, sklepów zgłaszają do Komisji swoje prośby, te zaś rozpatrywane są przy konsultacji specjalistów, a następnie powstają odpowiedzi-raporty. Mają one bardzo szczegółowe historyczne uzasadnienia i zalecenia, jak właściciel zobowiązany jest postąpić.

Na przykład w raporcie z 16.VI.1976 r., o tym jak wykańczać drewno napisano m. in.: *„Kultury grecka, chińska i arabska często malowały drewno i kamień od zewnątrz dla zwiększenia ich strukturalnego piękna. Idea malowania jako ochrona i element dekoracji w budynku aż do XX w. nigdy nie opuściła zachodniej filozofii architektonicznej. Aż*

*do tego czasu malowanie było używane dla kontrastowania okiennic i stolarki z płaszczyznami tynku lub cegły”, i następnie „Ta krótka historia estetyki jest konieczna dla zrozumienia dlaczego budowle Starego Kwartału z okresów francuskiego i hiszpańskiego kolonializmu, kreolskie, klasycystyczne, wiktoriańskie historycznie używały malowanej stolarki jako dekoracyjnego kontrastu”.* Dlatego w sentencji „Komisja «Starego Kwartału» uznaje pomalowaną stolarkę za wartościowy element dystynkcji zewnętrznych fasad budynków Starego Kwartału”, z zastrzeżeniem, że pomalowaną na kolory określone przez Komisję.

Dla zapoznania się z efektami bardziej bezpośrednich działań ludności warto przytoczyć doświadczenia z Baltimore. W następstwie rozrostu osiedli podmiejskich i rozbudowy tras komunikacyjnych, ułatwiających dostęp do nowych satelitarnych dzielnic mieszkalnych, po drugiej wojnie światowej w Baltimore, podobnie jak w innych starych miastach amerykańskich, zaczęto odczuwać szybki spadek ludności o średnich i wyższych dochodach. Suma podatków malała, podczas gdy koszty usług państwowych wzrastały, ponieważ należało pokrywać potrzeby uboższych i starszych mieszkańców, którzy pozostali w mieście. W efekcie zmian w strukturze zaludnienia wiele dzielnic zaczęło podupadać, zarówno w sensie materialnym, jak i społecznym. Stare budynki niszczały, a podmiejskie ośrodki handlowe powodowały ruinę sklepów w śródmieściu.

Dla ratowania miasta sformułowano wielopłaszczyznowy program postępowania, opierając go częściowo na dotacjach federalnych<sup>6</sup>. W marcu 1975 r. rozpoczęto realizację tego programu. Spośród wielu różnorodnych działań organizacyjnych, budowlanych i społecznych zwróćmy uwagę na to, które odnosi się do rewaloryzacji starej zabudowy, a szczególnie rewaloryzacji skupisk domów szeregowych; najstarsze, w Otterbein, pochodzą z początku XIX w. Podjęto wprawdzie również rewaloryzację śródmieścia i — co najważniejsze — połączoną z przebudową dzielnicy portowej, ale bezpośredni udział obywateli najlepiej widać w rewaloryzacji osiedli mieszkaniowych.

Jest to tak zwany Program Rozwoju Własności Domów — The Home Ownership Development Program. Miasto sprzedaje za 1 dolara istniejący (lecz opuszczony) dom chcącemu go odrestaurować. Nowy właściciel zobowiązany jest przywrócić dom do stanu umożliwiającego zamieszkanie w nim przed upływem 6 miesięcy, a następnie skompletować go, odnowić i mieszkać w nim przez 18 miesięcy. Ze specjalnego programu pożyczkowego na rewaloryzację udzielana jest takim osobom pożyczka rozłożona na 20 lat, a oprocentowana 6—7% rocznie. Pożyczka ta zabezpieczona jest na hipotekach budynków.

W latach 1975—1977 wyznaczono 439 domów szeregowych do rewaloryzacji, z tej liczby w 1978 r.

<sup>4</sup> *The Heritage Preservation Loan Program*, San Francisco, b.d.

<sup>5</sup> Kserokopie uchwał miasta Nowy Orlean uzyskane w Komisji Starego Kwartału, w posiadaniu autora.

<sup>6</sup> *Baltimore's Housing and Community Development Programs*, Department of Housing and Community Development, Baltimore 1977; *Community Development in Baltimore*, Department of Housing and Community Development, Baltimore 1978.

110 ukończono, 121 było w trakcie prac, 197 na ukończeniu, a 11 czekało na kupców.

Dla ułatwienia prowadzenia prac w nowo przejętych domach Wydział Mieszkalnictwa i Rozwoju Komunalnego w Baltimore prowadzi szerokie poradnictwo w zakresie przygotowania dokumentacji, jej zatwierdzenia, doboru wykonawców i dostawców materiałów oraz nadzoru. Dla potencjalnych właścicieli i restauratorów wydał broszurę<sup>7</sup>, która zawiera wiadomości na temat podstawowych elementów budowli, funkcjonalnego rozplanowania, opracowania planu działania, oceny kosztów, prowadzenia pracy, spisywania kontraktów, itd. We wstępie do niej zamieszczono wystąpienie prezydenta miasta W. D. Schaefera: „*Marmurowe stopnie fasad szeregowych domów osiedli otaczających centrum Baltimor należą do najbardziej dystyngowanych symboli naszego miasta. Jestem zachwycony znajdując tak wielu obywateli, którzy dla obrony tego dziedzictwa chcą osobiście restaurować domy w mieście. Ochrona domów i krajobrazu Baltimor będzie miała dwa ważne efekty. Z punktu widzenia korzyści dla miasta zagospodarowane własności przyniosą pieniądze płynące do kasy miejskiej z podatków i tchną nowe życie w osiedla. Indywi-*

<sup>7</sup> *Home Rehabilitation*, Department of Housing and Community Development, Baltimore 1977.

*dualnym obywatelom, którzy dokonują rehabilitacji przyniesie to satysfakcję, wygodne, ekonomiczne i zindywidualizowane, unikalne miejsce do życia. Dziękuję wam za ponowne myślenie o naszym mieście i uczestniczenie w jego odradzaniu”.*

Władze miejskie sprzyjały powstaniu aktywnych grup osiedlowych, tzw. Komitetów Projektowania Terenu, oficjalnie reprezentujących mieszkańców osiedli. W 1978 r. było ich szesnaście. Aby ułatwić ludziom pracę przy restauracji domów, specjalne służby miejskie opiekują się ich małymi dziećmi, uczęszczającymi do szkół, emerytami, chorymi, pomagają w dostawach materiałów budowlanych, zapewniają rozrywki kulturalne, itp.

Przedstawione tu informacje nie wyczerpują oczywiście tematu w skali tak rozległego kraju, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Chodziło raczej o wskazanie metod działania, które mogłyby stać się dla nas wzorem w spełnieniu społecznego celu uratowania naszych miast i miasteczek i wielorakich wartości w nich tkwiących. Szczególnie teraz, gdy winniśmy postępować oszczędnie i maksymalnie wykorzystać społeczny zapal i obywatelskie umiejętności.

prof. dr hab. arch. Olgierd Czermer  
Muzeum Architektury we Wrocławiu

#### THE PARTICIPATION OF THE SOCIETY IN THE RENEWAL AND PRESERVATION OF MONUMENTS IN THE UNITED STATES OF NORTH AMERICA

A unique love of freedom, and thus an exclusive right to dispose of one's own property as well as a tradition of a group determination of the conditions of any activity influence also programmes of monuments protection in the United States of America. At the same time a sense of national distinctness has got increased recently to such a degree that there appeared strong tendencies for the necessity to rescue own heritage. Some of the actions are undertaken by federal bodies; still, to a bigger extent they are done on a state level and smaller territorial units, mainly towns. They are initiated and organised by various groups, associations

and municipal authorities. The latter wish to recover tax payments from temporarily abandoned buildings and also to revive complexes often situated in the centre of towns.

An example of such action is Baltimore, while an illustration of joint ventures of municipal authorities and social organisations are New Orleans and San Francisco. The author discussed them thinking that to some degree they may be helpful in organising the participation of the society in works on behalf of the preservation of monuments in Poland.

BARBARA ZUCHOWSKA

#### PARTYCYPACJA SPOŁECZEŃSTWA W REWALORYZACJI I OCHRONIE ZABYTKÓW — NIEKTÓRE DOŚWIADCZENIA BRYTYJSKIE

W Wielkiej Brytanii silnym dążeniem ze strony państwa jest zachęcanie i zabezpieczanie maksymalnego uczestnictwa społeczeństwa brytyjskiego w rewaloryzacji i ochronie licznych w tym kraju zabytków. Bierze się to nie tylko z dużych w tym zakresie potrzeb oraz ograniczonych środków rzą-

dowych, ale przede wszystkim z czynników ustrojowych pozwalających prywatnym właścicielom, użytkownikom czy inwestorom podejmować potrzebne prace bądź całkowicie we własnym zakresie, bądź przy pewnym — zazwyczaj nie decydującym — współudziale funduszy lub innych zachęt